

HENRYK BIŁKA

Idziemy!...

Od lat już przeszło pół setki
Tą samą idziemy drogą;
Z tej drogi prosto wytkniętej
Inni nas zepchnąć nie mogą! —

Myśl nasza zawsze jedyna:
Madra i zdrowa, jak dęby;
Czyn, który za nią w krok idzie —
Powali wrogów na zręby!...

Nasz cel jest jasny i wielki;
Błyszczy przed nami jak diament,
To Narodowa i Wielka Polska,
Co stłumi wszelki dziś zamęt!

Droga do celu jest długa —
Kiedy ją przejdziem — nie wiemy,
Nią w Imię Boga, Ojczyzny
Aż do zwycięstwa pójdziemy!...

List poety Karola Huberta Rostworowskiego

Jak wiadomo, członek Polskiej Akademii Literatury, największy poeta narodowy doby obecnej Karol Hubert Rostworowski, rzekł się tego „zaszczytu“ i wystąpił z tejże Akademii, oburzony antykatolickimi wystąpieniami prezesa Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego.

W związku z tym wystąpieniem Zarząd Okręgu Cieszyńsko - Podhalańskiego Stronnictwa Narodowego w Bielsku wystosował do Huberta Rostworowskiego pismo z wyrazami uznania i szacunku za jego szczerze katolickie i narodowe wystąpienie.

W odpowiedzi prezes Zarządu Okręgowego Red. Edward Zajączek otrzymał list od znakomitego pisarza, którego treść podajemy:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie!
Na Pańskie ręce składam gorące podziękowanie Zarządowi Okręgowemu Cieszyńsko-Podhalańskiemu Stronnictwa Narodowego za utwierdzenie mnie w przekonaniu, że występując z P. A. L., spełniłem obowiązek katolika i Polaka, dbającego o wysoki poziom naszej kultury narodowej.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku.

K. H. Rostworowski m. p.“

Za pobicie działacza S. N.

ponownie skazano przodownika P. P.

Przed sądem apelacyjnym odbył się w poniedziałek proces komendanta posterunku policji w Starukach w pow. siedleckim, Władysława Lisa. Dnia 11 października ub. r. przyjechał do Sarnek w sprawach organizacyjnych działacz Stron. Nar. p. Czesław Dmowski i spotkał się z 3 działaczami tego stronnictwa: Józefem Najdychorem, Marianem Radzikowskim i Stanisławem Tomaszukiem, poczem udali się do mieszkania prezesa miejscowego koła Str. Nar., Józefa Szummera.

W pewnej chwili przybył do mie-

szkania Szummera kom. posterunku Lis w towarzystwie drugiego policjanta, oświadczając, że uważa zejscie się obecnych „za zebranie, które rozwiązuje“, poczem przodk. Lis zażądał od obecnych, aby się rozeszli. Kiedy p. Szummer zauważył, że nie jest to zebranie, przodownik Lis zaczął sprawdzać, czy Szummer zna nazwiska wszystkich obecnych.

Okazało się, że Szummer zapomniał nazwiska Radzikowskiego. Wszyscy wyszli z mieszkania z wyjątkiem Dmowskiego, który oświadczył, że jest